

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570
Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welnowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego, Zamkowa 23.
Aleksandrów, Wł. Skoneczko.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartałnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 63 kwartałnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla wszystkich prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” broszurę D-ra Reunet „Rzeźączka i leczenie jej Kawanozem”.

Do sprzedania lub wydzierżawienia około 20 a po ukończeniu układu serwitutowego jeszcze około 50 morgów torfu w wysokim gatunku zdatnym do wyrobu brykiet o pokładzie minimum 3-ch sążniowym i naturalnym spadku wody przy samej szosie w odległości 3-ch wiorst od stacji kolejowej. Blizsze wiadomości: Administracja dóbr „Trawniki” (st. poczt. teleg. kol. Trawniki) gub. Lubelskiej. 1040-3-2

GIMNAZJUM MĘSKIE
z prawami gimnazjów rządowych
B. BRAUNA
ulica Pasaż-Szulca № 37.
Podania kandydatów, do których nie przyjmuje się w kancelarji gimnazjum codziennie, prócz świąt i niedziel, od 12-0j do 2-0j pp.
Egzaminy wstępne rozpoczną się d. 28 maja.
Przy gimnazjum egzystuje klasa **wstępna niższa**, do której przyjmuje się chłopców od 7 do 9 lat, do **klasy elementarnej**, dla nieumiejących czytać i pisać, od lat 6 do 8. 1039-7-4

Akuszerja i choroby kobiece
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Dr. med. S. Aronson,
były asystent klinik berlińskich.
Przyjmuje do 10 i pół rano i od 4-6 p. p. W niedzielę od 10-12 1041

Nowy namiestnik.
—:—
Telegramy przyniosły dwie wiadomości, bardzo doniosłe dla wewnętrznego życia Galicji.
Pierwsza mówi o rozwiązaniu sejmu lwowskiego i rozpisanie nowych wyborów, druga donosi, że namiestnikiem Galicji mianowany został dr. Witold Mora Korytowski.
O ile pierwsza wiadomość jest tylko potwierdzeniem faktu, że sejm zostanie rozwiązany, o tem po nieudanych próbach doprowadzenia do porozumienia w sprawie reformy wyborczej i ustąpieniu namiestnika d-ra Bobrzyńskiego, nikt nie wątpił, o tyle wiadomość, że miejsce d-ra Bobrzyńskiego zajął dr. Korytowski, była zupełną niespodzianką nawet dla osób, stojących u steru polityki galicyjskiej.
Dość powiedzieć, że nie wiedział o niej podobno nawet minister dla Galicji.
Nowy namiestnik galicyjski dawno już dał się poznać, jako wybit-

Obszerne pole do rozwinięcia zdolności swych dało mu stanowisko szefa biura prezydjalnego ministerjum skarbu, na które powołał go ówczesny minister, dr. Juljan Dunajewski.
Po ustąpieniu d-ra Dunajewskiego dr. Korytowski mianowany został wiceprezydentem galicyjskiej dyrekcji skarbu.
Na trudnem stanowisku tem, które piastował przez lat 15, dr. Korytowski, dzięki niestrudzonej energii i pracowitości, potrafił zdobyć sobie uznanie, jako jeden z najwybitniejszych urzędników austriackich.
Głęboka znajomość całej dzie-

wielkiem powodzeniem pracować przez trzy lata na stanowisku ministra skarbu, na które powołany został w 1906 roku przez ówczesnego prezesa ministrów, bar. Becka.
W r. 1909 dr. Korytowski opuścił stanowisko ministra skarbu, ustępując je dr. Bilińskiemu, a sam na pewien czas wycofał się z szerszej areny politycznej, ograniczając się do działalności w sejmie galicyjskim.
Gdy na porządek dzienny weszła sprawa sejmowej reformy wyborczej, dr. Korytowski należał do tych, co w tym kierunku najgorliwiej działałi.

ny działacz polityczny, i to nie tylko na arenie krajowej, ale i na ogólnopolskiej.
Z pochodzenia polszczyzna, studja prawnicze ukończył w Krakowie, poczem pracował w prokuratorji skarbu.
W ministerjum skarbu, dokąd go rycino powołał, dał się poznać jako zdolny i energiczny.

Korpus międzynarodowy pod komendą admirała angielskiego, Burney'a objął już w posiadanie miasto Skutari i port San Giovanni di Medua. Komendant czarnogórski Czir powitał go przemową. Następnie posterunki wojska międzynarodowego zaczęły pełnić służbę bezpieczeństwa. Ostatni oddział wojsk czarnogórskich oddał honory komendantom wojsk międzynarodowych i opuścił miasto. Z chwilą objęcia Skutari sześciotygodniowa blokada wybrzeży czarnogórskich została zawieszona.

to, że dr. Bobrzyński dłużej na stanowisku namiestnika nie pozostanie, d-ra Korytowskiego wymieniano powszechnie w liczbie kandydatów, mających najpoważniejsze widoki zajęcia jego miejsca.
Sądzono jednak powszechnie, a i dr. Bobrzyński dawał to wyraźnie do zrozumienia, że nastąpi to dopiero później i że na razie czynności namiestnika spełniać będzie któryś z wyższych urzędników namiestnictwa, którego zadaniem będzie jedynie przeprowadzenie nowych wyborów do sejmu.
D-ra Korytowskiego na nowem stanowisku czekają dwa trudne, ściśle z sobą związane, a bardzo dla Galicji doniosłe zadania, a mianowicie przeprowadzenie ugody z rusińcami i sejmowej reformy wyborczej.
Czy im sprostać potrafi, czy będzie szczęśliwszym od poprzednika swego, któremu nie można było odmówić ani zdolności, ani chęci najlepszych, przyszłość najbliższa pokaże.
Niezadowolone, z jakim pewne koła galicyjskie przyjęły mianowanie jego, zdawałoby się być niezbyt pomyslną wróżbą.
Wśród przywódców stronnictwa rusińskiego niezadowolone to wywołał fakt, że ich o mianowaniu tem nie uprzedzono.
Ludowcy z tegoż powodu niezbyt przychylnym okiem spoglądają na nowego namiestnika.
Snać jednak koła wiedeńskie przypuszczają, że dr. Korytowski, którego podobno łączą dobre stosunki z narciową demokracją, będzie w pozyskaniu jej dla zadań swoich szczęśliwszym od d-ra Bobrzyńskiego.

Wystawa obrazów M. TRĘBACZA

Hotel „Savoy” Krótka 6. 1031-3-3
otwarta od II rano do II wieczorem.

Król czarnogórski — dziennikarzem.

Wiedeński „Tageblatt” ogłasza artykuł, specjalnie dlań napisany przez króla Mikołaja, który przedewszystkiem daje wyraz swemu bólowi przejmującemu go z powodu opuszczenia Skutari i daremności wysiłków zwycięskiego oręża czarnogórskiego.

Król pisze, że nie należy sądzić jakoby czarnogórcy toczyli wojnę dla wojny, lecz był to nakaz obowiązku, podyktowany przez stan istniejący w Turcji, a wojna miała tylko wyzwoleć pobratymców z ciężkiego położenia.

Na jakie to próby wystawiano cierpliwość naszą, pisze władca czarnogórski, zanim odważyliśmy się na krok stanowczy.

Rząd czarnogórski niejednokrotnie upraszał w Konstantynopolu o przywrócenie ładu i porządku oraz przyznanie praw czarnogórcom. To wszystko nie odniosło skutku a Czarnogórze jeszcze nie wypowiedziało wojny, gdyż jak pisze król Mikołaj „znam grozę walki i nie chciałem lekkomyślnie narażać życia moich synów”.

Przytem Montenegro jest krajem biednym na którym wojna niszczyca pozostawia ślady. Z trudem uzyskane dobytki współczesnej kultury marnieją i dla tego król ociągał się ze stanowczym wystąpieniem, przekładając narazie interwencję mocarstw, o którą upraszał niejednokrotnie, zawsze zaś bezskutecznie.

Wówczas oznajmił, że będzie zmuszony sam walczyć o swoje prawa, a gdy i to oświadczenie dane mocarstwom nie poświadczyło i pomoc z zewnątrz nie nadchodziła, król zwrócił się do swoich obecnych sprzymierzeńców, którzy jednego z nim byli zdania.

Pierwszy strzał padł z działa czarnogórskiego, a żołnierze walczyli jak bohaterowie. Wyparto Turków z Europy i niespełnili się.

Gdy będzie się pisać historię końca Turcji europejskiej, to księga taka będzie pamiętnikiem sławy Czarnogórców. Niech jednakże Europa nie wydaje wyroku, zanim nie pozna duszy Czarnogórcza.

Kraj mój, pisze król dalej, poświęci się wzmocnieniu urzędów wewnętrznych. „Wielkie są zadania kulturalne, przed którymi stanąłem ja i mój rząd.”

Kraj i liczba mieszkańców powiększyły się w dwójnasób i tam, gdzie błyszczał półksiężyc powiewa obecnie sztandar czarnogórski.

Zdobyte orężne mają być także zdobyciami kulturalnymi i tutaj, jak sądzi król czarnogórski, „Austro-Węgry, a przedewszystkiem ich dostojny monarcha, cesarz Franciszek-Józef ułatwi mijsję kulturalną Czarnogórcza”.

Ale nazwa Skutari, pisze sędziwy grafoman, zawsze boleśnie razić będzie słuch Czarnogórcza.

Cały artykuł pisany jest ze zbyt widoczną chęcią zatarcia wrzesań jakie wywołało stanowisko króla w ostatnich czasach. Szczerość tej enuncjacji naraża się na podejrzenia, gdyż fałszywy patos i literatura, którą prześlągnięty jest cały artykuł bynajmniej nie przemawia tak korzystnie za królem Mikołajem, jak było to zamierzonym.

Siódma rocznica.

W ubiegłą sobotę upłynęło 7 lat od dnia, w którym po raz pierwszy, od czasu istnienia państwa, zebrał się parlament rosyjski pod nazwą Dumy państwowej. Historia przedstawicielstw narodowych na Zachodzie poucza, że rozwijają się one wprawdzie powoli, ale w duchu demokratyzowania ich. Z Dumą stało się inaczej: zaraz po rozwiązaniu 1-ej Dumy zmieniono ordynację wyborczą w duchu ograniczającym. Potem przyszły rozmaitego rodzaju „wyjaśnienia administracyjne, zwięzające i tak już ograniczone koła wyborców.”

Dotychczasowa działalność ustawodawcza parlamentu rosyjskiego w zbyt świeżej tkwi pamięci, by się nad nią dłużej rozwodzić trzeba było. Duma miała w ciągu siedmioletniego istnienia swego chwile, w których gorączkowo rwała się do pracy, przeszkody jednak, jakie napotykała, zmuszały do opuszczenia rąk bezradnie nawet niej usposobionych. Odbić się to musiało, oczywiście, szkodliwie na działalności ustawodawczej, która po dziś dzień ma cechę zamętu.

Duma z zapałem przystępuje do jakiegoś projektu, radzi pośpieszenie, by jaknajrychlej wprowadzić go w życie i gdy jest już u szychku drogi, dowiadyuje się, z tej lub owej strony, że projekt urzeczywistniony nie zostanie, bo go sobie nie życzy np... Rada państwa.

Dla naszego społeczeństwa siódma rocznica istnienia parlamentu rosyjskiego prze-

szła niepostrzeżenie. I dziwić się temu trudno: złudzeń wielkich co do Dumy nie mieliśmy nigdy, a nacjonaliści postarali się by i te trocha, które były, pierzchy bezpowrotnie. Parlament rosyjski nie dał nam nic, a zabrał wszystko, co zabrać się dało. Więc przedewszystkiem zmiana ordynacji wyborczej nas bezpośrednio i najdotkliwiej krzywdziła.

Potem przyszły ziemstwa na Litwie i Rusi z kurjami narodowościowymi, dalej Chełmszczyzna, kolej warszawsko-wiedeńska i t. d. I wzamian za te „dobrodziejstwa” karmiono nas przez lat siedem nieziszczoną dotąd obietnicą samorządu miejskiego. Nie lepiej parlament rosyjski zapisał się w pamięci innych „inorodców”, a przedewszystkiem Finlandczyków.

Bilans siedmioletni Dumy przedstawia się bardzo opłakanie. W rubryce „ma” trochę trzeciorzędnej wartości ustaw, dużo nadziei, marzeń i niekiedy... dobrych chęci, w rubryce „winien”, poza olbrzymimi kosztami utrzymania przedstawicielstwa narodowego, wybujały nacjonalizm i utrata wiary w to przedstawicielstwo.

Nowy arcybiskup warszawski.

Ks. prałat Aleksander Kakowski został już ostatecznie mianowany arcybiskupem warszawskim, wobec tego podajemy kilka szczegółów z życia naszego nowego arcybiskupa.

Urodził się 5 lutego 1862 r. w Debinach, w gub. płockiej, pow. przasnyskim. Pochodzi ze starej rodziny szlacheckiej.

Otrzymał wychowanie początkowe w domu rodzicielskim, jako 10-letni chłopiec wstąpił w r. 1872 do gimnazjum pultuskiego, które ukończył w r. 1878, potem, przybył do Warszawy i rozpoczął studia w seminarjum metropolitalnym.

Po ukończeniu seminarjum w r. 1882, przez rok bawił w Petersburgu, w Akademii duchownej, potem przeniósł się na dalsze studia do Rzymu.

Po powrocie do Warszawy, wyświęcony na kapłana w 1883, ks. Karol Borowicki, a prawie równocześnie rozpoczął w seminarjum metropolitalnym wykłady prawa kanonicznego, homiletyki, literatury polskiej, a ostatecznie teologii pasterskiej.

W konsystorzu metropolitalnym był obrońcą Sakramentu małżeństwa, i przez czas pewien asesorem kurji arcybiskupiej.

W r. 1898 otrzymał ważne stanowisko regensa seminarjum metropolitalnego. W r. 1910 Akademia duchowna w Petersburgu udzieliła mu dyplomu „doktora św. Teologii i powołała go na zaszczytne stanowisko swego rektora, które dotychczas zajmuje.

Szereg godności duchownych, jakie posiada obecny arcybiskup warszawski, rozpoczęło mianowanie go w r. 1898 kanonikiem honorowym kapituły warszawskiej.

W r. 1901 zaproszony został do gremjum kanoników tejszej kapituły. W roku 1911 Ojciec św. mianował go Swym prałatem domowym.

Z pod pióra ks. prałata Kakowskiego wyszły liczne prace z dziedziny prawoznawstwa, historii literatury i teologii pasterskiej, drukowane bądź to oddzielnie, bądź w „Przebiegach Katolickim” i w „Encyklopedji kościelnej”.

Zjazd przedstawicieli robotników.

W Warszawie odbyło się zebranie ogólne przedstawicieli oddziałów związku zawodowego robotników cukrowni Królestwa Polskiego.

Na zjeździe, między innymi, uchwalono rezolucję treści następującej:

„W sprawie kas chorych zjazd dochodzi do przekonania, że najważniejszym zadaniem, stojącym w danej chwili przed robotnikami przemysłu cukrowniczego, jest właściwe postawienie sprawy organizacji nowego prawa o zabezpieczeniu na wypadek choroby.

Zjazd uważa, że robotnicy uświadomieni, stojący na stanowisku klasowym, zdając sobie całkowicie sprawę z niedokształconości prawa z d. 6-go lipca, powinni jednak wziąć jak najbardziej czynny i świadomy udział w organizacji kas właśnie dla tego, aby działając w granicach obowiązującego prawa, wypracować taki typ kas chorych, któryby najlepiej odpowiadał tak warunkom przemysłu cukrowniczego, jak i ogólnym dążeniom klasy robotniczej.”

W dalszym ciągu zjazd wypowiada się przeciwko bojkotowi kas chorych i formułuje główne żądania w następujących punktach:

1) Kasy chorych pod żadnym pozorem nie powinny pogarszać istniejącego po cukrowniach stanu rzeczy w zakresie lecznictwa i zapomóg na wypadek choroby.

2) Kasy chorych powinny posiadać jak najdalej idący (w zakresie obowiązującego prawa) samorząd robotniczy.

3) Należy dążyć do tworzenia obwodowych kas chorych, obejmujących cukrownie najbliższej siebie leżące, aby uczynić te kasy bogatszymi i mniej zależnymi od administracji fabrycznej.

W dalszej przyszłości trzeba będzie dążyć do stworzenia związku wszystkich kas chorych przy cukrowniach Królestwa Polskiego.

62)

TH. MANN

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Klaus Henryk stanął przed tą szafą i zaczął rozpytywać o skład tych preparatów. Doktor Sammet pomyślał w duchu, że jeżeli książkę będzie wszystko zwiędzać tak gruntownie, to spowoduje dotkliwą stratę czasu.

Nagle rozległ się szelest na ulicy. Automobil zajeżdżał terkoćcając przed gmach szpitala i stanął. Rozległy się wivaty, które słycać było wyraźnie w pokoju ordynacyjnym, jakkolwiek wivatowały tylko dzieci z ulicy.

Klaus Henryk nie interesował się temi sprawami. Przyglądał się uważnie pudełku z cukrem mlekowym, które zresztą nie przedstawiało nic ciekawego.

— Zdaje się, że ktoś przyjechał — rzekł książkę. — Ach tak, pan mi mówią, że będą odwiedziny. Pójdziemy dalej?

Udano się do kuchni. Do kucharki mlecznej, do dużej, kafkami wyłożonej izby, przeznaczonej do mieszania mleka, do spiżarni z mlekiem pełnym, z kleikami i masłanką.

Codziennie porcje stały na czystych białych stolikach w małych butelkach jedna obok drugiej. Panowała tu kwaskowo mdła woń rozcieńzonego mleka.

Klaus Henryk poświęcił tej izbie dużo uwagi. Posunął się tak daleko, że kazał sobie dać do skosztowania tego i owego i chwalił jakoś i smak. Był zdania, że przy takim pożywieniu muszą się dzieci rozwijać jaknajlepiej. Podczas takiego szczegółowego oglądania otworzyły się drzwi i miss Spoelmann w towarzystwie przełożonej i hrabiny Loewenjoul, za którymi szły trzy diakonisy, ukazała się na progu.

Dzisiaj była Imma ubrana w żakiet, czapkę i zarekawkę ze wspaniałych sobolów a zarekawkę wisiła na jej szyi na łańcuszku złotym, usianym drogocennymi kamieniami. Czarne jej włosy zdradzały skłonność opadania w gładkich pasmach na ozoło.

Obzuciła izbę ciekawym spojrzeniem; jej oczy były istotnie nieprawdopodobnie duże w stosunku do małości jej twarzy; oczy te opanowywały całą jej twarz niby u kotki z tą tylko różnicą, że były czarne jak węgiel i niezwykle wymowne...

Hrabina Loewenjoul w małym kapelusiku z piórami na głowie, ubrana z wytworną prostotą, jak zawsze, uśmiechała się nieprzytomnie.

— Kuchnia mleczna — rzekła siostra przełożona — tutaj gotuje się mleko dla dzieci.

— Spodziewałam się czegoś podobnego — odpowiedziała miss Spoelmann. Rzekła to bardzo prędko i tak sobie, jakby od niechcenia, bez angielskiego akcentu i z

niewielkim dumnym poruszaniem głową. Głos jej był podwójny: wysoki i niski z zalaniami pośrodku.

Siostra przełożona była zupełnie zmieszana.

— Tak — rzekła — to zaraz widać. — Na jej twarzy ukazał się grymas bolesnego rozczarowania.

Położenie nie było wcale proste. Doktor Sammet szukał w oczach Klause Henryka rozkaszów, ale ponieważ książkę zwykł był pełnić swoje obowiązki w granicach ustalonych form i nie wiedział, jak się wziąć za rozwiązanie złożonej i niezwyklej sytuacji, więc powstała bezradność.

Pan von Braunbart zamierzał już wystąpić jako pośrednik a panna Imma z drugiej strony zdradzała zamiar opuszczenia kuchni, kiedy książkę wykonał drobny ale nadzwyczaj uprzejmy ruch ręką od siebie ku młodej paninie. Był to znak dla doktora Sammeta, że może się zbliżyć do panny Spoelmann.

— Doktor Sammet — tak — przedstawił się lekarz amerykański i prosił aby mu szanowna pani wyświadczyła ten zaszczyt i pozwoliła się przedstawić jego królewskiej wysokości.

— Panna Spoelmann, wasza królewska wysokość, córka pana Samuela Spoelmann, któremu szpital tak wiele zawdzięcza — przedstawił doktor.

W postawie żołnierskiej wyciągnął Klaus Henryk rękę w białej rękawiczce do panny Immy a podczas, kiedy ona podawała mu dłoń swoją w szarej rękawiczce jeleńkowej, zrobiła z tej zamiany uścisków dłoni angielskie shake-hand, przyczem, z

powściągliwym wdziękiem pania wykonała napomknięcie dworskiego dygu, ani na chwilę nie odrywając swoich dużych oczu od twarzy Klause Henryka. On powiedział coś bardzo dobrego a mianowicie:

— Pani także zwiedza szpital dziecięcy?

Szybko, jak przedtem, poruszając główką, odpowiedziała swoim melodyjnym głosem:

— Nie można zaprzeczyć, że to i owo zdaje się za tem świadczyć.

Pan Braunbart podniósł mimowoli rękę jak gdyby chciał czemuś zapobiedz, doktor Sammet spoglądał w skupieniu na swój łańcuszek od zegarka u jednemu z młodszych lekarzy wymknął się jakiś dźwięk nosowy, który był nie na miejscu. Na twarzy Klause Henryka można było teraz dostrzedz drobny bolesny grymas.

— Naturalnie — rzekł — ponieważ pani przybyła... Będę więc mógł zwiędzić zakład w towarzystwie szanownej pani. Pan Braunbart von Schellendorf — dodał jeszcze, przedstawiając swego przybocznika.

— Pani hrabina Loewenjoul — przedstawiła miss Imma swoją towarzyszkę.

Hrabina skłoniła się wytwornie z jakimś zagadkowym uśmiechem i spojrzeniem w nieokreślonym kierunku, który był niewystownie pociągającym.

(d. c. n.)

Kasy chorych w Łodzi.

Według informacji, zasięgniętych w inspekcji fabrycznej, sprawa organizacji kas chorych przy fabrykach łódzkich, na podstawie ustawy normalnej, przedstawia się w sposób następujący:

Dotychczas na zebraniach pełnomocników jedenastu większych fabryk rozpatrzone nadesłaną ustawę normalną i po wprowadzeniu niektórych zmian przesłano do inspektorów fabrycznych odpowiednich rewirów.

Na zasadzie zatwierdzonych przez inspektorów fabrycznych ustaw, kasy chorych wprowadzone zostają w tych dniach w fabrykach następujących:

Tow. akc. K. Bennicha (1500 robotników), Allarta i Rousseau (1300 robotników), Tow. akc. W. Schweikerta (800 robotn.), Leonhardta (2000 robotn.), K. Steinerta (4000 robotn.), Z. Jarocińskiego (345 robotn.) Tow. akc. manufaktury niemieckiej w Widzewie (845 robotn.), Tow. akc. J. Heinza (1500 robotn.), Hermanna Schlee (400 robotn.), Hirsberga i Birnbauma (400 robotn.), i Stillera i Bielszowskiego (550 robotników).

Mimo przystępującego, w myśl ustawy prawa wystawiania swoich kandydatów do zarządu kas prawie wszystkie administracje wymienionych fabryk zrzękiły się tego. Tylko zarządy fabryk Z. Jarocińskiego i Tow. manufaktury niemieckiej przedstawiły po jednym kandydacie.

Walne zebrania w celu dokonania wyboru do zarządu kas rozpoczną się od 17 maja i trwać będą do końca maja.

Prócz powyższych jedenastu powstanie jeszcze w Łodzi 129 kas chorych. Każda z tych kas obejmować będzie po kilka fabryk (każda kasa liczyć powinna nie mniej niż 200 członków).

Według przybliżonego obliczenia inspekcji fabrycznej do kas chorych przy fabrykach należeć będzie 85,000 robotników.

Przewidywany ogólny roczny wpływ wszystkich 140 kas chorych w Łodzi, wyniesie nie mniej jak 500000 rb.

Z za kordonu.

I tam się zdarza...

Podczas ostatniego pobytu cesarza Wilhelma w Strassburgu skradziono monarche dwie walizki podręczne ze skóry krokodylowej z okuciami złotymi i monogramami cesarskimi, zawierające przedmioty do użytku podręcznego.

Zarządy kolejowe w Strassburgu, Metz i Wiesbaden zwalają wzajemnie na drugi winę tej kradzieży.

Dotychczas śledztwo nie zdołało wykryć złodzieja.

Samobójstwo.

W Krakowie wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie student Akademii handlowej 19-letni Jan Poznanski, pochodzący z Odesy.

Z Cesarstwa.

Odmowa legalizacji.

Miejska komisja do spraw stowarzyszeń i związków w Petersburgu, rozpatrywała, jak donoszą „Birz. Wied.“, podanie hr. Tolstoja, hr. Bobrińskiego i innych o zalegalizowanie ustawy „Towarzystwa postępowców“.

Nowa organizacja polityczna stawia sobie za cel złączenie działaczy politycznych i społecznych, osób prywatnych, dążących do urzeczywistnienia w Rosji na drodze legalnej zasad życia konstytucyjnego.

Komisja odmówiła legalizacji, motywując odmowę tem, że cel organizacji w projekcie ustawy opisany został w wyrażeniach, nie odpowiadających terminologii praw zasadniczych, określających istniejący w Rosji ustroj państwowy.

Amnestja w cyfrach.

Główny zarząd więzień nadesłał Dumie informacje dotyczące ilości osób uwolnionych z więzień z powodu jubileuszu dynastji.

Ogólna ilość uwolnionych wynosi 44,500 w tej liczbie katorżników 7,000; „rotników“ 18,000; więźniów zwykłych 16,000; odsiadujących twierdzę 300 i t. d.

Reforma katogi.

Komisja finansowa Rady państwa, omawiająca budżet ministerjum sprawiedliwości, jednogłośnie uznała za pożądane jaknajszersze zreformowanie „katogi“.

Wice-minister sprawiedliwości Wierowkin oświadczył, że odnośnie projektu prawa znajduje się w Radzie ministrów.

Z Królestwa.

Napad na pocztę w Kłomniech.

Onegdaj, o g. 5 po poł., trzech mężczyzn niewiadomego nazwiska wkroczyli do kantoru pocztowego w Kłomniech i steryzowali obecnego podówczas naczelnika poczty, Majewskiego, oraz pocztyljona, rozpoczęli rewizję szaf i stołów.

Bandyeci, po dokonaniu szczegółowej rewizji, zabrali marek pocztowych na ogólną sumę rb. 100 i gotówką również około 100 rb., poczem zagroziwszy rewolwerami, zbiegli do lasu za stację kolei W.-W.

W ślad za bandytami wybiegli, strzelając, nac. Majewski i pocztyljon; napastnicy na strzały nie odpowiadali.

Strajki w Częstochowie.

Zażegnany przed kilku dniami strajk w fabryce „La Czenstochovienne“ wybuchnął na nowo, gdyż zarząd fabryki nie zaakceptował usunięcia mejsra.

Strajk u Mottów trwa dalej i istnieje obawa, że wskutek nieczynności niektórych oddziałów fabryki, będą musiały być zatrzymane dalsze oddziały.

Port drzewny na Wiśle.

Ministerjum komunikacji zatwierdziło projekt budowy portu drzewnego na Wiśle pod Cichocinkiem, opracowany przez warszawski zarząd okręgu komunikacji.

Port ma być urządzony na obszernej łazie wiślanej naprzeciwko cichocińskiego zakładu warzenia soli, gdzie już od paru lat są prowadzone roboty regulacyjne.

Projekt wniesiony zostanie do zatwierdzenia rady ministrów, która przekaże go Dumie. Warszawski okręg komunikacji żąda na budowę portu kredytu w sumie 460 tysięcy rubli.

O ileby ciąża ustawodawcza zaakceptowała powyższy kredyt, zarząd okręgu przystąpiłby do budowy w r. 1914.

Z Warszawy.

Otwarcie.

Teatru „Warszawskie Miniatury.“

(m. l.) W ubiegłą niedzielę nastąpiło otwarcie nowego teatru „Miniatura“ w salo- nach Doliny Szawojańskiej.

Kierownictwo artystyczne spoczywa w doświadczonej rękach p. C. Danielewskiego, który postarał się o doskonałe siły, umyślnie dla doskonałej „revue“ zaangażowane, oraz o całość niezmiernie zajmującą.

Pierwszą część wypełniły t. zw. solowe numery kabaretowe, — w których palme pierwszeństwa oddać należy uroczej i pełnej wdzięku pieśniarce p. St. Claire, oraz p. Wacławowi Kalicińskiemu, wybornemu monologis- cie oraz Stanisławskiemu, pełnej temperamentu i fluterji.

Drugą część wypełniła revue aktualna, napisana (głównie) przez Danielewskiego. „Pan Merkury“ (tytuł revue taki) posiada wiele dowcipu i werwy kabaretowej, przytem znakomite dialogi i kuptety, najrozmaitsze postacie z różnych sfer oraz typy swojskie pysznie podpatrzone w wyborze wykonaniu pp. Odrobińskiego, Stanisławskiej, Cholawicza (Frederics Solski) Wojnowskiej (tego- roczna wiosna) wreszcie p. Danielewskiego (słynna Jvette Guilbert przepysznie przez tegoż edtworzona) — wszystko to szczerze bawiło tłumnie zebraną publiczność.

Repertuar

Teatru Polskiego w Warszawie.

W piątek, dnia 16 b. m. „Trójprzymierze“.

W sobotę, dnia 17 b. m. „Trójprzymierze“.

W niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 3 i pół po poł. „Wróg Ludu“, wieczorem „Trójprzymierze“.

Z sąsiedztwa.

W sprawie zreformowania pierwszej zgierskiej kasy pogrzebowej.

(c) W sprawie zreformowania kasy pogrzebowej w Zgierzu odbyły się wczoraj w sali miejscowej szkoły handlowej, narady członków należących do IV-ej grupy kasy. Przewodniczył naradom dyr. St. Pogorzelski. Objął on o stanie kasy i zamierzonej reformie udzielał zebranych proboszcz zgierski ks. Stefański.

Dzisiaj odbędą się narady członków piątej i ostatniej grupy, w niedzielę zaś o godzinie 3-ej po południu, również w gmachu szkoły handlowej, odbędzie się w drugim terminie ogólne zebranie członków należących do wszystkich pięciu grup kasy.

Restauracja kościoła w Łagiewnikach.

(a) Wkrótce w Łagiewnikach rozpoczną się roboty około reparacji dachu na kościele pofranciszkańskim. Kosztorys robót obliczony na sumę 2993 rb. 46 kop. władze gubernialne w tych dniach zatwierdziły. Roboty przeprowadzi sposobem gospodarczym doró zgierskiej parafji katolickiej, w sferę zarządzeń którego wchodzi także filjalny kościół łagiewnicki.

Wyłeczka naukowa do Zgierza.

(c) W dniu 19 b. m. przybyła do Zgierza w celach naukowych grupa wychowawców warszawskiej szkoły kupieckiej pod kierunkiem przesów Zygmunta Wolskiego, Stanisława Kaczorowskiego i Czesława Statkiewicza.

W sprawie epizootji.

(e) Powiat łódzki objeżdża obecnie weterynarz gubernjalny z Saratowa, p. Strzałkowski, który zbiera dane o sposobach walki z epidemją zapalenia płuc wśród bydła rogatego.

P. Strzałkowskiemu towarzyszy naczelnik straży ziemskiej powiatu łódzkiego p. Bajkiewicz.

Opieka nad zwierzętami w Pabjanicach.

W tych dniach odbyło się w Pabjanicach z inicjatywy d-ra Eichlera organizacyjne zebranie projektowanego Towarzystwa opieki nad zwierzętami w Pabjanicach.

Na zebraniu stawili się 17 osób. Skonstatowano, że oddział łódzkiego rosyjskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami posiada już kilku członków w Pabjanicach.

Po przeprowadzonej dyskusji uchwalono jednomyślnie, aby, dla uniknięcia zwłoki przy legalizacji, nie otwierać nowego Towarzystwa lecz utworzyć miejscowy oddział istniejącego już Tow. rosyjskiego.

Postanowiono, w celu najszybszego rozpoczęcia działalności — wysłać natychmiast odpowiednie podanie do władz z podpisami organizatorów.

Kalendarzyk.

—o—

Dzisiaj Jana Nepomucena.

Jutro Paschalis W.

Imiona słowiańskie, dzisiaj Wianczysława, jutro Sławomira.

Wschód słońca o g. 4 m. 5.

Zachód „ 7 „ 49.

Długość dnia 15 „ 44.

Stan pogody. — Według obserwacji optyka R. Rittersa, ul. Piotrkowska № 85.

TERMOMETR: Rano o g. 8. 12° ciepła

Połudn. o g. 12. 19°

Wieczorem o g. 8 w. 10°

Minimum 8° ciepła. BARO. 757 najniższej

Maximum 19° METR. 757 najwyższej

Hygrometr 52 proc. wilgoci.

Majówka. Jutro o g. 1 pp. majówka

Związku Majowego (punkt zborny w Sali rekw. 3 oddz. Straży Ogn. Ochotn. Mikołajewska 54).

Kinematografy. Odeon, Casino, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne, Modern, Jutro zmiana programu.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-ej do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza“. (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-jej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-jej w południe do 10-jej wieczorem.

—o—

KRONIKA.

W sprawie robót miejskich.

Deputacja miejska, złożona z prezydenta miasta, Pietkowskiego, radnych miejskich: Karola Eiserta, Maurycego Poznańskiego oraz starszego budowniczego miejskiego p. Nebelskiego, która udała się w zeszłym tygodniu do Petersburga, uzyskała zapewnienie, że roboty przy budowie kanalizacji i wodociągów rozpoczną się przed wprowadzeniem samorządu w Królestwie Polskiem.

Ma być również zatwierdzony wkrótce projekt miejskich robót brukarskich na nadchodzące pięciolecie, który niedawno odrzucił ministerjum. Po powrocie do Łodzi członków deputacji opracowany będzie memoriał o wynikach ich podróży do Petersburga i przedstawiony gubernatorowi piotrkowskiemu.

Posiedzenie wykonawczego komitetu obywatelskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu rozpatrywano sprawę dalszego prowadzenia robót publicznych. Dzień 1 maja przeminął a komitet nie otrzymał jeszcze pozwolenia na podjęcie dalszych robót. Z powodu wyjazdu prezydenta do Petersburga sprawa uległa zwłoce, je-

dnakże udało się uzyskać pozwolenie na podjęcie 25 tysięcy rubli z kasy miejskiej.

Poniżej jednak roboty przy ul. Rokocińskiej i Miłsza wymagają 27,000, przeto brak nietylko na prowadzenie innych prac, lecz nawet obecne przyniosą deficyt, którego nie da się inaczej uniknąć jak chyba tylko przez wstrzymanie robót.

Po dłuższych naradach uchwalono zwrócić się do pp. pastora Gundlacha i S. Richtera z prośbą o wyjednanie u gubernatora piotrkowskiego, dalszego przedłużenia kredytu.

W końcu przyjęto do wiadomości, że do pracy zgłasza się nadal wielu bezrobotnych.

Roboty publiczne.

Roboty przy ul. Miłsza postępują bardzo powoli z powodu małej liczby zatrudnionych tamże robotników. Obecny przebieg robót wskazywałby na to, że brukowanie nie prędzej będzie ukończone jak za dwa miesiące. Linja tramwajowa do dworca kaliskiego ma być czynną już w bieżącym roku.

W sprawie budowy podjazdowych kolejek elektrycznych.

Dyrektor inż. W. Gerlicz powrócił z Petersburga, gdzie uzyskał od rady ministrów zatwierdzenie budowy linii Pabjanice — Łask — Żduńska Woia, Ruda Pabjanicka — Piotrków, Łódź — Brzeziny — Kozuski, Zgierz — Ozorków.

Ministerjum przedłożyło sprawę II departamentowi rady państwa, który przedstawił wszystkie plany do Najwyższego zatwierdzenia, które nastąpi prawdopodobnie w najbliższych tygodniach, poczem towarzystwo łódz. kol. elektr. bezwzględnie przystąpić będzie mogło do budowy nowych linii.

Zmarły w ubiegłym tygodniu kupiec i obywatel Leopold Henszel, spółwłaściciel domu spedycyjnego „H. Reicher i S-ka“, pozostawił znaczny zapis na cele dobroczynne i społeczne, w tej liczbie 5,000 rb. na kasę pożyczkowo-oszczędnościową pracowników wspomnianej firmy.

Urzędowe.

Prezydent miasta p. Pieńkowski powrócił wczoraj z Petersburga.

Długoletni zaprzysiężony tłumacz piotrkowskiego sądu okręgowego, p. Wasserzweig złożył swój urząd z powodu wieku i zdrowia. Z rozporządzenia senatu ma być mianowany przy piotrk. sądzie nowy tłumacz dla języka polskiego.

Osobiste.

Były wieloletni dyrektor farbiarni, bielnika i apretury przy zakładach przemysłowych akc. Tow. Karola Scheiblera inż. Józef Lipkowski po dłuższym pobycie w Cesarstwie gdzie piastował podobny urząd, wraca niebawem do Łodzi na poprzednie stanowisko.

Mieszkaniec naszego miasta p. J. Jelin, ukończywszy z odznaczeniem uniwersytet w Giessem (w. ks. Hessen) otrzymał tytuł doktora medycyny.

Dr. Jelin osiadł na stałe w Łodzi.

Z wystawy Trębacza.

Wystawa obrazów art. mal. M. Trębacza, urządzona w hotelu Savoy przy ul. Krótkiej, z okazji 30-lecia jego działalności twórczej, cieszy się wzrastającym powodzeniem, zwłaszcza wobec wieści, że salon już za 3 dni zamknięty zostanie.

Na okoliczność tę zwracamy uwagę wszystkich tych osób, które nie zdążyły jeszcze zwiedzić ładnej i zajmującej wystawy. Radzimy wszystkim pośpieszyć się, jeżeli chcą oderwać uwagę od szarego, przykrego tła monotonnego życia Łodzi, a cieszyć oko widokiem dzieł sztuki.

W ostatnich dniach, z pośród osób, które zwiedziły wystawę, nabyli obraz Trębacza: p. Szyk — „Preludjum“, p. budowniczy, Stan. Landau — „Szkic do Jankla — Cymbalisty, p. Hamburger — „Głowę żyda“ i „Sprzedawcę zapalek“ oraz inni.

Odczyt Cezarego Jellenty.

Wczorajszy odczyt, który zgromadził liczną i doborową publiczność, wywarł silne wrażenie, za które dziękowano prelegentowi frenetycznymi oklaskami. Sprawozdanie odczytamy do następnego numeru.

Przypominamy, że drugi odczyt redaktora Rydwanu odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 8 i pół w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej 18.

Odczyt jaśniejszy tematem i myślą przewodnią złączony z wczorajszym stanowi jednak odrębną i jednolitą całość.

Odczyt u nauczycieli.

W sobotę, dnia 17 b. m., o godz. 4 i pół po południu, w lokalu Stowarzyszenia nauczycieli żydów (Pełdniowa 20), p. B. Tu- mański odczyta referat na temat: „Cel i sposób nauczania języka w związku z ogólnym systemem wychowania“.

Z giełdy.

We wtorek odbędzie się w lokalu giełdowym przy ul. Piotrkowskiej № 87 doroczne walne zgromadzenie łódzk. związku gieł-

dowego, które będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Z inspekcji fabrycznej.

Ministerjum handlu i przemysłu zawiadomiło inspektorów fabrycznych, że letnie urlopy mają być w ten sposób udzielone, ażeby na tem nie ucierpiała inspekcja, oraz żeby wprowadzenie nowego prawa o ubezpieczeniu robotników nie uległo zwłoce.

Ze szpitala Anny-Marji.

(b) Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu szpitala Anny-Marji.

Naczelnym lekarzem szpitala mianowany został dr. Dunin-Wąsowicz, a lekarzem chorób wewnętrznych dr. Tadeusz Mogilnicki.

Łódzka straż ogniowa ochotnicza.

W niedzielę, dnia 18 maja, o godzinie 7 i pół rano, odbędą się ćwiczenia I oddziału przy domu rekwizytowym tegoż oddziału i toporników pierwszych czterech oddziałów przy domu rekwizytowym III oddziału.

Ze związku pracowników krawieckich w Łodzi.

W niedzielę 18 maja o godz. 10 przed południem w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, odbędzie się ogólne roczne zebranie członków stow. zaw. pracowników i pracowni krawieckich.

Powyższe zebranie jako zwołane w drugim terminie odbędzie się bez względu na liczbę przybyłych członków.

Z tow. zwolenników rozwoju fizycznego.

Ćwiczenia oddziału męskiego odbywają się na boisku przy ulicy Czerwonej nr. 10, zaopatrzone w potrzebne przyrządy gimnastyczne, w poniedziałki i czwartki od 7-ej do zmierzchu.

Tam też prowadzone są ćwiczenia młodzieży (dzieci członków towarzystwa) w środy i soboty.

Oddział żeński i kolo szermiercze ćwiczą się w lokalu towarzystwa.

Wydzierżawienie „Meisterhausu“.

Wszystkie ubikacje „Meisterhausu“ wraz z ogrodem i kinematografem „Luna“ wydzierżawione zostały właścicielom „Luny“ pp. Ryszardowi Boehme i Józefowi Masickiemu do dnia 1 stycznia 1919.

Lokal restauracji ma być poddzierżawiony; dyrekcja teatru pozostaje nadal bez zmiany.

Ostrożnie z lodami.

Jednocześnie z nastaniem dni cieplejszych ukazały się na ulicach naszego miasta „lodziarze“. Śród nich zwracają uwagę „postępowcy“, budząc mimowolny uśmiech. Wania z Ufmskiej gub. lub Grisza z Samarskiej, ubrany w typową bluzę i szarowary „na wypusk“, popychający przed sobą zgrabny wózek na elastycznych resorach stalowych i na kołach z gumowymi obręczkami. Niestety, zastosowanie tu „najnowszych postępów techniki, nie zupełnie idzie w parze z postęпами higieny. Ponieważ zdarzały się wypadki zaślabnięcia wskutek spożycia lodów z niezbyt czystych, zaśnieżonych naczyń, ostrzegamy przeto przed nabywaniem tych niepewnych przysmaków. Jednocześnie polecamy tych ulicokrażców i ich wyroby uwadze i kontroli miejskiej komisji sanitarnej.

Napad.

(b) Zamieszkałe przy ulicy Gubernatorskiej nr. 27 Gućia Widawska i Rozalja Czosiak zawiadomiły policję, że onegdaj o godzinie 12-ej w nocy, gdy wracały do domu na ulicy Gubernatorskiej napadło na nich czterech nieznajomych mężczyzn, którzy żądali wydania pieniędzy i zaczęli je bić gdy spotkali się z odmową. Na krzyk kobiet przybiegli posterunkowi i jednego z napastników aresztowali, pozostali zaś zdołali zbiec.

Kradzież w tramwaju.

(b) Wczoraj na rogu ul. Dzielnej i Piotrkowskiej wychodzącemu z tramwaju mieszkańcowi Piotrkowa Berkowi Sotawskiemu, złodzieje kieszonkowi zrobiwszy sztuczny tłok wyciągnęli z kieszeni woreczek z pieniędzmi. Jednego z rzeźmieszków udało się przytrzymać i oddać w ręce policji. Jest to „zawodowiec“ Jakób Nejmark. Osadzono go pod kluczem.

Systematyczna kradzież.

(b) W fabryce Tow. akc. L. Grohmana przy ulicy Targowej nr. 60, zauważono systematyczną kradzież towarów ze składu. Wszelkie środki ostrożności w celu schwymania złodzieja okazały się bezskutecznymi. Ostatnio ze składu skradziono towarów jednorazowo na sumę 200 rb.

Onegdaj na ulicy Lipowej agent policji śledczej aresztował podejrzanego osobnika przy którym znalazł tom i pek wytrychów. Ponieważ aresztowany jest robotnikiem fabryki Grohmana zarządzane w mieszkaniu jego rewizji i znaleziono kilka resztek skradzionego towaru.

Operzenie.

— Wczoraj o godzinie 11-ej rano wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Żelazną

nr. 16 do Brunona Walsdorfa, którego oblało przez nieostrożność czajnikiem wody gorącej.

— Bójka.

— Władysław Muszyński odniósł wczoraj w bójce na ulicy Marysińskiej ranę głowy.

Opatrunek nałożył mu lekarz Pogotowia.

— Przy pracy.

— Zajęta pracą przy budowie domu na ulicy Średniej nr. 56, Olga Ludwik odniosła okaleczenie lewej ręki.

— Upadek.

— August Steinbeker schodząc ze schodów domu nr. 89 przy ulicy Aleksandrowskiej potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał lewą nogę.

Pogotowie przewiozło go do szpitala Anny-Marji.

— Pobicie.

— Na przechodzącego wczoraj ul. Nowomiejską Moszka Krugera napadł nieznanymi jakimi osobnikami, który uderzył go tępem narzędziem w głowę i plecy.

Z sali obrad.

Stow. wz. pom. prac. handl.

W érodę wiecz. odbyły się dalszy — piąty — ciąg, a wraz i zakończenie ogólnego zebrania członków Stow. wz. pom. prac. handl. w lokalu własnym przy ulicy Spacerowej Nr. 21.

Na porządku dziennym znalazły się trzy sprawy.

Przedewszystkiem zajęto się sprawą budowy własnego domu dochodowego. Przedmiot ten wywołał długą dyskusję, w której wyniku upoważniono komisję specjalną, wybraną jeszcze przed 2 laty, do opracowania wespół z obecnym zarządem, szczegółowego planu działania, wyboru placu z przedstawieniem projektu finansowego, do aprobaty ogólnego zebrania.

Do komisji tej należą p.p. dr. Sachs, F. Kohn, Amsel, inż. Margolis, Jaszuński i Traub, prócz zarządu.

Drugim punktem obrad był wniosek sekcji kulturalnej założenia własnego organu dwutygodniowego, poświęconego sprawom zawodowym pracowników handlowych i aktualnym sprawom stowarzyszenia. Uchwalono, zgodnie z projektem członka zarządu i przedstawiciela sekcji kulturalno-oświatowej, p. Mieczysław Frenkla, wydawanie pisma w języku polskim, przy bezpośrednim udziale zarządu, w granicach budżetu, któryby nie pochłonął w roku bieżącym ze środków Stowarzyszenia, więcej, nad 400 rb.

Pismo rozsyłane będzie wszystkim członkom Stow. bezpłatnie.

W kwestii utworzenia kolo buchalterów przy Stowarzyszeniu, którego projekt przedstawił p. Nirenstein, dyskusji wywołującej nie przeprowadzono, przekazując tę sprawę zarządowi.

Wieczory teatralne.

Teatr Polski.

„MÓJ NAJDOSTOJNIJSZY PRZODEK“
A. Schmiedena. Benefis p. Bartoszewskiej ze współudziałem p. St. Jaracza.

Komedja dr. Alfreda Schmiedena wykazuje podobne błędy, którymi zaznaczył się „Książatko“, z tą jednak różnicą, że sztukę wczorajszą cechuje więcej dobrego smaku i większe pogłębienie postaci komedjowych.

Mimo to, wahanie między farsą a komedją, tak znamienne dla całego szeregu współczesnych sztuk niemieckich i tutaj znalazło dobitny wyraz obecnego niezdecydowania, które bądź co bądź świadczy o dążeniu do stworzenia nowego stylu w komedji i farsie niemieckiej.

Alé wahanie te stanowczo zawsze wychodzą na niekorzyść sztuki, artystów i widzów. Dezorientacja artystyczna i niemożliwość sadania właściwego temna, spowodowana rażącymi spotkaniami typów komedjowych z farsowymi, budzi stanowe niezadowolenie i wprost fizyczną nudę.

Spotkanie typu komedjowego z farsowym lub groteskowym może dać efekty nadzwyczajne, jednakże trzeba do tego pobra większego pisarza niż jest nim doktor Schmiedena, który jednakże potrafił stworzyć kilka dobrych typów komedjowych, między nimi zaś postać profesora Mineemajera, który w p. Jaraczu znalazł kreto-

ra niepośledniego, co zresztą wyraziła już dawniej krytyka teatralna warszawska.

P. Jaracz jest artystą młodym, gdyż dziewięć lat upływa od chwili gdy obecny filar Teatru Małego w Warsz. wstąpił na deski krakowskiego teatru ludowego, z którego również wyszedł Osterwa.

W tym krótkim, a nie pozbawionym przerw w działalności czasie, p. Jaracz uzyskał stanowisko artystyczne do jakiego rzadko dojść można w tym wieku, a jeszcze rzadziej przy takim braku warunków z jakim walczył artysta uzyskując nadspodziewane i zdumiewające zwycięstwa.

P. Jaracz znany jest w Łodzi, znane są również wytyczne jego talentu i metody pracy, której sumienność i drobiazgowość pozwala na rozszerzenie skali i tak szerokiego lecz krępowanego warunkami fizycznymi talentu.

Zresztą, jeżeli karjera artystyczna stwierdza ustawicznie i szybkie wybijanie się p. Jaracza ponad przeciętną miarę dobrych aktorów, to bezaprobnie fakt zaangażowania artysty do Teatru Polskiego w Warszawie najlepiej świadczy o uznaniu jego zasług i zyskaniu szerokich sfer zwolenników.

Krótki pobyt p. Jaracza uwydatnił również jego talent reżyserski, któremu zawdzięczać należy, że sztuka grana po dwudniowych próbach nie raziała tak, jak dzieje się to często w teatrze przy ulicy Giegielnianej.

Zespół grał na ogół dobrze, załować jedynie należy, że ze względu na benefisantkę wybrano właśnie ją, a nie inną sztukę, gdyż p. Bartoszewska otrzymała rolę, która nie mogła pozwolić artystce na wykazanie wartości charakterystycznych, leżących w jej zakresie.

Jednakże pamięć o dawniejszych kreacjach p. Bartoszewskiej zbyt żywa była, aby liczne oklaski i kwiaty nie miały wyrazić wdzięczności zwolenników jej talentu.

P. Czechowska grała jak zazwyczaj dobrze i poprawnie, to samo powieścić należy o p. Dobrowolskiej. Partner obydwóch p. Rodmund również wywiązał się dobrze z zadania, jednakże cały ten trójkał nie wyszedł poza ramy codziennej zwyczajnej gry, a przecież w końcu sezonu można było uczynić coś więcej choćby dla nieosłabienia miłej po sobie pamięci. Alé zresztą nie należy się dziwić wobec krótkiego terminu, jakim rozporządzali artyści.

Pp. Łuczak, Zbyszewski, Leszczyński i Kalinowski również dostrzegli się do reszty zespołu, a specjalną wzmiankę należy poświęcić p. Srebrzyckiemu, który dopiero pod koniec sezonu miał sposobność po raz pierwszy przekonać publiczność, że wyrażono mu krzywdę, nie dając ról odpowiednich, w których okazać by się mógł o wiele pożyteczniejszym, niż niejeden z mniej utalentowanych artystów, zajmujących należne mu miejsca. Warunki, dykcja, charakterystyka i znaczna rutyna, ujawnione wczoraj przez artystę potwierdzają w zupełności powyżej wyrażone mniemanie.
L. B.

— 0 —

Z piśmiennictwa.

WIEŚ ILLUSTROWANA.—Numer majowy odznacza się niezwykle artystyczną stroną ilustracyjną, oraz doborową treścią. Okładkę zdobi oryginalny pod względem techniki obraz artysty Masłowskiego p. t. „Kaczki“. Na wstępie interesujący artykuł Bolesława Bourdona, omawiający politykę chłopską w Galicji.

Dalej nowela Eugenji Żmijewskiej p. t. „Wiosna“, — następnie świetny, skrzący dowcipem i werwą feljeton Czesława Janakowskiego o starych gratach, co zilustrowano w sposób wysoce artystyczny i interesujący. Doskonały artykuł Henryka Piątkowskiego o zapomnianym malarzu polskim, Piotrze Michałowskim, oraz wywiady Eustachego Czekalskiego o Ziemiakach, stanowią dalszy ciąg numeru.

Impresja o teatrze wileńskim ze wspomnieniami fotografiami Burhaka, wspomnienia o polityku śląskim Cienciale i ks. Druckim Lubeckim zamykają gros numeru. Artystyczne wkładki stanowią satyryczne aktualne krakowiaki Jana Lemańskiego, oraz wiersz Stanisława Żytkowskiego.

W dziale powieściowym znajdujemy dalszy ciąg noweli St. Dzikowskiego „Bez ziemi“, dalej interesujący artykuł fachowy „Wiś a samochód“, oraz recenzję i sprawozdanie z książek.

Strajk w fabryce Akcyjnej w Zawierciu.

W ubiegłą sobotę robotnicy fabryki Akcyjnej w Zawierciu porzucili pracę.

Dotychczas robotnicy tej fabryki i ich rodziny otrzymywali pomoc lekarską i lekarstwa zupełnie bezpłatnie.

Tymczasem przed kilku dniami dyrektor fabryki p. Szymański, zawiadomił robotników, iż na utrzymanie pomocy lekarskiej potrącać im będzie 2 proc. od zarobku, przytem pomoc lekarską otrzymywać będą wyłącznie tylko robotnicy, którzy pracują w fabryce, zaś rodziny ich bezpłatnej pomocy otrzymywać nie będą.

Naturalnie robotnicy na propozycję zarządu fabryki nie zgodzili się, a otrzymane kartki, dla wyboru delegatów do nowej kasy chorych wrócili, nie podpisawszy ich. Po kilku dniach zarząd fabryki, ogłosił listę wybranych sześciu delegatów z nowej fabryki, pomimo, iż robotnicy ich nie wybierali i do których nie mają najmniejszego zaufania.

Wobec tego, o godz. 9 rano, robotnicy owej fabryki pracę porzucili, a za ich przykładem o godz. 12 w południu porzuciła pracę reszta robotników, tak że liczba strajkujących sięga 7.000.

Robotnicy zachowują się zupełnie spokojnie.

Do Zawiercia przyjechał naczelnik powiatu bar. Mirbach, oraz policja z Zagłębia i Częstochowy.

Dotychczas zarząd fabryki, nie robił żadnych pertraktacji z robotnikami.

Robotnicy pozbawieni tak nieodzownej potrzeby, jaką jest pomoc lekarska dla ich rodzin, są, jak pisze „Kurjer Zagłębia“, wprost zrozpaczeni.

Jest nadzieja że zarząd fabryki poczyna pewne ustępstwa na korzyść robotników i strajk zakończy się pomyślnie.

Tymczasem jednak zarząd fabryki Akcyjnej „Zawiercie“ zawiadomił robotników, że w razie, gdy robotnicy nie przystąpią do pracy w czwartek fabryka zostanie zamknięta na czas nieograniczony i robotnicy nazajutrz nie będą wpuszczeni do fabryki.

Robotnicy w dalszym ciągu trwają przy swoim i do pracy nie chcą przystąpić.

Przemysłowcy w opalach.

W sferach przemysłowych obszernie komentowane jest zajście przedstawicieli przemysłu z ministrem handlu Timaszewem.

Zajście to miało przebieg następujący. Rada zjazdu fabrykantów metalurgicznych wysłała do ministra specjalną delegację z prośbą rozważenia pewnej kwestji, posiadającej bardzo doniosłe znaczenie dla przemysłu.

Chodziło mianowicie o to, aby minister wydał rozporządzenie przeciw sprowadzaniu maszyn zagranicznych, dla instytucji rządowych. Minister odpowiedział przemysłowcom, że kwestja przez nich wysunięta, rozważana obecnie będzie, oświadczywszy przy tem bardzo dobitnie:

— Dosyć karmiliśmy was za rachunek skarbu i chłopu rosyjskiego. Więcej tego robić nie chcemy.

Zmieszani takim przyjęciem, członkowie delegacji zakomunikowali odpowiedź ministra swojej organizacji. Sprawa ta ogromnie zaniepokoiła przemysłowców, gdyż w odpowiedzi ministra handlu upatrują a-luzę do zamierzonej jakoby przez rząd zmiany kursu polityki handlowej.

— 0 —

Informacje handlowe.

Przyszłość bawełny amerykańskiej.

Współczesny przemysł bawełniany pod względem surowca zależny jest od Stanów Zjednoczonych. W r. 1911 Ameryka Północna dostarczyła około 60 procent ogólnej konsumpcji bawełny. Spekulacja i drożyzna bawełny zmusiły przedsiębiorców do rozwoju kultury bawełny w innych krajach.

Obecnie plantacje bawełny znajdują się w kilkudziesięciu krajach. Wywóz bawełny z innych, po za Stanami Zjednoczonymi, krajów w okresie od 1900 do 1910 roku wzrósł o 260 procent, zaś ze Stanów Zjednoczonych—o 17 procent.

Skrzynka do listów.

Z za kulisz teatru Polskiego.

Szanowny Panie Redaktorze!
Z powodu kilkakrotnych zmianek w dziennikach, mamy zaszczyt zawiadomić że kolega nasz p. Janusz Orbiński, który był inicjatorem pierwszej aktorskiej reedytacji z dn. 8 lutego b. r. pracował gorliwie w Komitecie, sprawą jednak rozdziału pieniędzy między kolegów i wogóle żadnymi wyplatami związanymi z tą zabawą, zupełnie się nie zajmował.

Komitet zresztą działał w zupełnym porozumieniu ze wszystkimi kolegami, którzy w owym czasie tworzyli skład trupy i ku ogólnemu zadowoleniu zadanie swoje wypełnił.

Kreślimy wyrazy szacunku.

Feliks Zbyszewski
Władysław Luczak.

Od Redakcji. List powyższy nie zadowolony opinii publicznej, gdyż nie zawiera wiadomości, co się stało z 35 rublami, które przypadły jednemu z młodszymi artystów w udziale, a których mu nie doręczono do tej pory. Gdyby Komitet umiał dać na to pytanie odpowiedź, znaleźlibyśmy pod powyższym listem więcej niż dwa podpisy.

Echa zamordowania księcia.

Sledztwo w sprawie tajemniczej zbrodni w Teresinie słabo posuwa się naprzód. Władze zajęte są gromadzeniem danych, obciążających uwiecznionego ordynata Bispinga.

Zasługuje tu na zaznaczenie, iż znaczna część podawanych przez pisma sensacyjnych rewelacji w tej sprawie, za pewniki, są zgoła fantazją.

Opijawały naprz. pisma drobniogłowe szczegóły z papierosami, jakie przed odjazdem ks. Lubecki miał pożyczyc od administratora dla bar. Bispinga i o znalezionym w lesie kawałku papieru, w którym te papierosy były zawinęte, a który był poplamiony krwią.

Otóż okazało się, iż ord. Bisping nie należy do osób palących. Nieprawdziwe też są wieści, jakoby miał grywać grubo w karty i na giełdzie, ani też o tem, że miał trudności płatnicze po nabyciu od ks. Lubeckiego majątku Kraśnik w gub. grodzieńskiej.

P. Bisping prowadził wiele różnych interesów, przeważnie związanych z operacjami ziemianstwiem.

Nie rozporządzał wielką obfitością gotówki, był jednak człowiekiem obrotnym i dochody jego wynosiły od 50 do 60 tys. rb. rocznie.

Na cele dobroczynnełożył poważne sumy. Wiadomo np., że na ofiary trzęsienia ziemi w Messynie przesłał 25 tysięcy rubli.

Dla osób przeto, znających bliżej ord. Bispinga, podsuwanie w danym razie jako motywu zbrodni, chęciowości, wydaje się zupełnie niezrozumiałe.

Wogóle, jak dotąd, zbrodnia teresinińska osłonięta jest taką samą tajemnicą, jak była. Sledztwo nie nowego nie dorzuciło.

Niezwykle zainteresowanie się ogółu sprawą teresinińską oraz uwiecznionym w tej sprawie p. Janem Bispingiem wyraża się w licznie napływających do władz sądowych anonimach, między którymi w ostatnich czasach wpłynął również anonimowy pisany na maszynie list następującej treści:

„Dowiedziawszy się z dzienników o zabójstwie ks. Władysława Druckiego-Lubeckiego, przypuszczam, że wielką wskazówką, rzucającą światło na charakter oskarżonego, mogą przyczynić się do wykrycia prawdy w tej tajemniczej sprawie.

Wobec tego pragnąłbym zwrócić uwagę na stosunek Bispinga do siostry jego pierwszej żony, panny Rudominianki, która, jak to ogólnie wiadomo, cierpi na epilepsję w bardzo ostrej formie, gdyż miewa do dwunastu ataków na dobę.

Osoba ta, obdarzając p. Bispinga nieograniczonem zaufaniem dała mu plenipotencję do administrowania jej majątkiem.

W ostatnich czasach — jak pisze anonim — p. Bisping zaciągnął zastawową pożyczkę na majątek p. Rudominianki w wileńskim banku ziemskim, gdyż, jak głosi fama, Rudominianka chce pominąć spadkobierców naturalnych i ofiarować Bispingowi gotówkę ciepłą ręką.

Poniżej — kończy swój list anonim — mam prosić o wyrażenie co do tego, czy

zaciągnięcie pożyczki zastawowej dokonane zostało za wiedzą właścicielki, wyjaśnienie tej sprawy przyczyni się do określenia moralnej wartości p. Bispinga, — uważałem za swój obowiązek zakomunikować o powyższych faktach.

Tyle anonim,

Zaznaczyć należy, że wbrew aluzjom, czynionym w liście oraz napisowi, widniejącemu na liście, jakoby anonim ten wysłany był z Litwy, na kopercie znajduje się stempel pocztowy z Tomaszowa Rawskiego.

List pisany na maszynie po rosyjsku, adresowany jest niezwykle wyrobionym kaligraficznym, kancelaryjnym charakterem.

Prokurator warszawskiej izby sądowej r. t. Heese, złożył ministerium sprawiedliwości raport w sprawie zabójstwa, dokonanego w Teresinie na osobie ks. Władysława Druckiego-Lubeckiego.

Z sądów.

Sprawa hr. Ronikiera.

Prośba hr. Ronikierowej o wypuszczenie na wolność jej męża rozpoznawana będzie przez warszawską izbę sądową w sobotę. Według hr. Ronikierowej dalsze trzymanie w więzieniu jej męża wpływa wielce niekorzystnie na astmę i chorobę płuc, na jakie cierpi Bogdan Ronikier, prócz tego zaś wpływa wielce niekorzystnie na psychikę oskarżonego i może doprowadzić go do rozstroju umysłowego.

W interesie sprawiedliwości — zdaniem hr. R. — leży, aby mąż jej, zwiastując o obecnem stadium przygotowania się do obrony nie był pozbawiany zdrowia zarówno fizycznego, jak i psychicznego; uzyskawszy po wyroku izby wolność R. począł poszukiwać rzeczywistego zabójcy Stanisława Chrzanińskiego i zdobył w tym kierunku bardzo ważne dane, dające do wykrycia prawdy, unieruchomienie oskarżonego w więzieniu i pod tym względem może tylko przynieść szkodę.

Ostatnia poczta.

Nowe zbrojenia.

PETERSBURG. „Nowoje Wremia” zamieszcza dwa artykuły wstępne o nowych zbrojeniach niemieckich i uznaje je za fakt wielkiej doniosłości, z którym Rosja powinna liczyć się i nowej sile niemieckiej przeciwstawić odnośne zarządzenia militarne w Rosji.

Niewczesne żny.

KONSTANTYNOPOL. Dzienniki donoszą iż turecki następca tronu, swiadząc muzeum marynarki wpisał do albumu następujące słowa: „Myśl mego ojca, autena Abdul-Azisa, mająca na oku sbudowanie wielkiej floty, została niestety zaniechana. Z tego powodu musiała nastąpić katastrofa kraju”. Dzienniki omawiając te słowa następcy tronu, domagają się szybkiej budowy silnej i wielkiej floty.

Organizacja bojowa sufrażystek.

LONDYN. Dzienniki dzisiejsze przynoszą sensacyjne rewelacje o organizacji bojowej sufrażystek. Do organizacji bojowej przyjmowano tylko wytrawne sufrażystki, które składały przysięgę, iż bez względu na życie i majątek, wykonywać będą zamachy.

Jako nagrodę za udany zamach, dawano monetę pamiątkową. Stwierdzono dalej iż sufrażystki miały do dyspozycji 200,000 funtów szterlingów, z której to sumy policja skonfiskowała 100,000 funtów. Pieniądzy dostarczyć mieli sufrażystkom wybitni politycy angielscy.

Telegramy.

(Telegramy agencji Wat z dnia 15 maja.)

Wizyta króla angielskiego.

PETERSBURG. Do zapowiedzianej wizyty króla angielskiego w Rosji przypisują w tutejszych kołach dyplomatycznych wielkie znaczenie i upatrują w niej poważne przeciwstawienie wpływom niemieckim.

Aresztowanie szpiegów.

KRAKOW. Policja aresztowała wczoraj Adolfa Tiefenbrunera, byłego ucniagimnazjalnego, który w kołach studenckich uniwersytetu odgrywał dość znaczną rolę. Przy aresztowanym znaleziono kompromitujące pa-

piery, aparaty fotograficzne i plany fortyfikacji. Tiefbruner przyznał się, że uprawiał szpiegostwo na rzecz sąsiedniego mocarstwa.

Dymisja Długosza.

WIEDEN. W kołach politycznych potwierdzają pogłoskę o pedaniu się ministra dla Galicji Długosza do dymisji. Przyjaciele polityczni nakłaniają go do cofnięcia dymisji.

Nominacja Korytowskiego.

WIEDEN. Dzisiejsze dzienniki omawiają żywo nominację Korytowskiego ministrem dla Galicji.

„Neue Freie Presse” twierdzi, że nominacja ta jest odpowiedzią korony, na stanowisko episkopatu w sprawie reformy wyborczej. Jest ona niespodzianką dla wszystkich stronnictw politycznych, temwięcej, że Korytowski ma za sobą karierę czyste urzędniczą.

Protest Koła Polskiego.

WIEDEN. Na jutrzejszem posiedzeniu parlamentu wystąpi Koło Polskie z energicznym protestem przeciw zlekceważeniu Koła przez prezesa ministrów w sprawie nominacji Korytowskiego.

Korytowski składa mandat.

KRAKOW. Korytowski złożył mandat do parlamentu z okręgu Wieliczka. O mandat ten ubiega się Bobrzyński, ma on pretensje do stanowiska prezesa Koła Polskiego.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej”)

Niepokój.

PETERSBURG. Podróż niemieckiego sekretarza stanu do spraw zagranicznych von Jagowa do Wiednia miała zastąpić układy, jakie mogłyby się odbyć w Berlinie.

Podróż ma na celu wyjaśnienie niektórych kwestji, połączonych z likwidacją wojny bałkańskiej, głównie zaś sprawy albańskiej.

Bojowe pogotowie armji austriackiej budzi obawy wśród trójporozumienia co do pokojowego wyniku konferencji w Londynie.

Samodzielność Mongolji.

PETERSBURG. Dobrze poinformowani dyplomaci potwierdzają, że nastąpiło porozumienie Rosji z Chinami co do samodzielności Mongolji.

Wizyta.

PETERSBURG. W połowie czerwca oczekiwany jest tutaj naczelnik sztabu generalnego marynarki francuskiej. Wizycie tej przypisują ważne znaczenie.

Wyrok w sprawie Juszczyńskiego.

KIJÓW. Były naczelnik wydziału śledczego Miszczuk i dwaj agenci tegoż wydziału uznani zostali za winnych rozmyślnego inscenizowania znalezienia garderoby zabitego Juszczyńskiego i wyrokiem Izby sądowej skazani zostali na rotę aresztanckie, każdy na jeden rok.

Zamach na Enver-beja.

WIEDEN. Donoszą z Konstantynopola, że na przywódcę ruchu młodotureckiego, Enver-beja dokonano w pobliżu Konstantynopola zamachu. Podczas przegładu wojsk, z pośród grupy żołnierzy padł strzał. Widziano jak Enver-bej spadł z konia. Dalsze szczegóły są nieznane.

Głbrzymie pożary.

HAMBURG. Spłonęło tu pięć wielkich fabryk. Straty wynoszą dotychczas 2,000,000 marek. Pożar trwa.

BUKARESZT. Płoną tu wielkie zapasy mąki i innych zapasów żywności. Straty przeszło 3,000,000 marek.

Wojna serbsko-bułgarska.

LONDYN. Otrzymano tutaj potwierdzenie wiadomości o koncentracji wojsk bułgarskich między Doiranem i Strumicą, zaś serbskich — między Kueprili i Strumicą oraz nad rzeką Wardar. Bułgarzy zgromadzili dotąd 100 tysięcy wojska, serbowie 140 tysięcy.

tracji wojsk bułgarskich między Doiranem i Strumicą, zaś serbskich — między Kueprili i Strumicą oraz nad rzeką Wardar. Bułgarzy zgromadzili dotąd 100 tysięcy wojska, serbowie 140 tysięcy.

Na uroczystości berlińskie.

LONDYN. Angielska para królewska przybywa do Vlissingen dnia 19 b. m. i uda się stąd do Berlina na ślub, gdzie zabawi do 28 lub 29 b. m.

Wyprawa włochoń do Lidji.

RZYM. Z Tripolisu donoszą, że włoskie władze wojskowe postanowiły wysłać trzy kolumny wojsk w głąb Lidji.

Wojna sprzymierzeńców.

LONDYN. „Ewening News” donosi, że podpisanie preliminarjów pokojowych natrafi na wielkie trudności ze strony Grecji i Serbji, którym bardzo zależy na tem, aby wojska bułgarskie jaknajdłużej zatrzymać na linii bojowej pod Czataldżą i pod Bula-Ir.

Grecja gromadzi pod Salonikami swoje wojska przeciw bułgarom, Serbja koncentruje znaczne siły zbrojne w Macedonji. Zachodzi zatem poważne niebezpieczeństwo wybuchu wojny pomiędzy Serbją, Grecją z jednej, a Bułgarią z drugiej strony.

W angielskich kołach rządowych sądzą, że w danym razie Bułgaria podpisze na własną rękę traktat pokojowy z Turcją, aby tym sposobem pozyskać swobodę ruchów.

Zwycięstwo rządu.

PARYŻ. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad interpelacją socjalistów i socjalnych radykałów w sprawie zatrzymania żołnierzy na trzeci rok służby.

Prezes ministrów Bartoux odpowiadał na interpelację, oświadczając, że tylko poważna konieczność i wielkie niebezpieczeństwo spowodowały rząd do zatrzymania żołnierzy. Konieczność trzyletniej służby jest jasna i rząd nie będzie uzasadniał jej zbyt czarnymi objaśnieniami o sytuacji międzynarodowej, bo ubliżyłoby to godności rządu, przeciwnie stwierdza, że sytuacja ta poprawiła się znacznie, ale zupełnego wyjaśnienia jeszcze niema. Europę czeka cały szereg wielkich niebezpieczeństw i zadań, które przejąć musi.

Następnie przyszło pod obrady votum zaufania dla rządu, które przyjęto większością 322 głosów przeciwko 155. Wielu deputowanych wołało pod adresem socjalistów i socjalnych radykałów: idźcie do Berlina.

Formuła zaufania dla rządu brzmi, jak następuje:

„Izba deputowanych z wielką radością przyjmuje oświadczenie rządu i przechodzi do porządku dziennego”.

Socjaliści i socjalni radykali głosowanie uważają za oznakę, że prawica, nacjonaliści i żywości umiarkowane zamierzają w dalszym ciągu popierać rząd.

PARYŻ. Minister Pichon wygłosił dziś wielką mowę o sytuacji zagranicznej.

Afera szpiegowska.

PARYŻ. Skradzenie dla Niemiec z kancelarji pułku artyleryjskiego w Nimes planu armaty francuskiej najnowszego systemu stoi w związku z wielką aferą szpiegowską. Sledztwo zatacza coraz szersze kręgi. Dokonano licznych aresztowań.

Burmistrz postem.

RZYM. Znany powszechnie burmistrz miasta Rzymu, Natan podał się do dymisji. Jako powód podał słabość zdrowia, lecz w kołach miarodajnych zapewniają, że zamierza on ubiegać się o mandat do parlamentu włoskiego.

Kandydat na tron albański.

RZYM. Donoszą, że podczas ostatniego pobytu króla Alfonsa hiszpańskiego we Fraucji omawiana była sprawa obsadzenia tronu albańskiego. Król Alfons chce się mianowicie pozbyć ciągłego pretendenta do tronu Jaimeza Bourbona i dlatego popiera jego kandydaturę na tron albański. Podobno udało mu się pozyskać dla swych celów Francję.

Ada-Kaleh.

BUDAPESZT. Dzienniki dzisiejsze donoszą, że aneksja wyspy tureckiej Ada-Kalec nastąpiła dlatego tak niespodzianie, że zachodziła obawa, iż zaanektuje ją Serbia.

Oczekiwana wielka mowa.

PARYŻ. Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych jeden z posłów wniósł interpelację w sprawie bałkańskiej. Odpowiedział mu minister Pichon w wielkiej mowie politycznej.

Obawa przed wynurzeniami.

WIEDEN. Na posiedzeniu seniorów stronnictw parlamentarnych oświadczył prezes ministrów, iż dlatego nie występuje z deklaracją o polityce zagranicznej, że deklaracja taka wywołałaby bardzo żywą dyskusję, co stanowiłoby bardzo poważne niebezpieczeństwo dla Monarchji.

Konferencja pokojowa

LONDYN. — Grey przyjął wczoraj u siebie delegatów pokojowych państw bałkańskich i Turcji. Zaznaczyć należy, że konferencja pokojowa nie zbierze się przed najbliższym posiedzeniem konferencji ambasadorów, które odbędzie się dopiero dnia 20 b. m.

Kontrowersja wojenna

PARYŻ. — Dzienniki dzisiejsze donoszą, że państwa bałkańskie obstają uparcie przy odszkodowaniu wojennym i zgodziły się już na udzielenie Turcji pięćdziesięcioletniego terminu dla spłaty tego odszkodowania. Pozatem oświadczają one gotowość przyjęcia na siebie po 400,000,000 franków długu tureckiego, lecz finansjści twierdzą, że państwa bałkańskie będą musiały przyjąć po 900,000,000 lub nawet po jednym miliardzie franków każde.

Wybory do sejmu.

BERLIN. Cała prasa dzisiejsza stoi pod znakiem prawyborów do Sejmu. Dzienniki zamieszczają ostatnie odezwy do wyborców. Berlin ma wygląd zupełnie spokojny.

POZNAN. Wybory do Sejmu pruskiego rozpoczęły się dziś o godzinie 9-tej rano. Ze strony polskiej prowadzona jest energiczna agitacja na szeroką skalę, aby w okręgach, w których zwycięstwo polaków, dzięki wadliwej ordynacji wyborczej, jest wykluczone, osiągnąć przynajmniej jaknajliczniejszy udział polaków. Ze strony niemieckiej agitacja nie jest tak silna, skutkiem czego dzienniki karykaturystyczne w ostatniej chwili wytykają wszystkie siły, aby nakłonić wszystkich Niemców do głosowania oraz wzywają przełożonych różnych instytucji, aby, korzystając z jawnych wyborów kontrolowali, jak głosują ich podwładni.

Narodowo liberalny dziennik „Posener Noust. Nachr.“ przyznaje, że polacy zorganizowali się do wyborów dobrze, czego za złe im mieć nie można i wskazując na energiczną działalność agitatorów polskich, wzywa Niemców, aby wytyczyli wszystkie siły dla uzyskania jaknajliczniejszego udziału Niemców w wyborach. Z prowincji donoszą, że udział wyborców jest bardzo znaczny.

O stanie Skutari.

BERLIN. Dajniejszy „Lokal Anzeiger“ przynosi bardzo interesujący telegram swego korespondenta ze Skutari, według którego, Skutari nie jest zniszczone przez bombardowanie i wszelkie pogłoski, rozsiewane przez dzienniki wiedeńskie, jakoby czarnogórzy brutalnie ostrzeliwali miasto, są nieprawdziwe. Największe szkody wyrządził pożar Wielkiego Kozaru. Pozatem kilka śladów po pociskach arcydzieł przypomina bombardowanie. Obecnie o oblężeniu i wojnie przypominają tylko nieliczne grupy żołnierzy czarnogórskich, którzy pozostałi jeszcze w mieście. Twierdza jest naogół zachowana bardzo dobrze.

Prawybory do sejmu pruskiego

(Telegram terminowy W. A. T.)

POZNAN, 16 maja. Ostatecznie listy polskich kandydatów poselskich do Sejmu pruskiego ustalone zostały przez poszczególne komitety, jak następuje:

Obwód W. Księstwo Poznańskie.
 miasto Poznań adw. Bern. Chrzanowski,
 poznański Stan. Karwowski,
 obornicki Zakrzewski,
 samotulski hr. Mielżyński,
 międzychodzko-skwierczyński hr. Micielski,
 międzyrzecki dr. Schreder,
 bawimoński ks. Lisiecki,
 nowotomyecko-grodziński ks. Styczyński,
 kościńsko-śmigielski Morawski,
 wschodnio-leszczyński Poniszewski,
 rawicki Zakrzewski,
 goszczyński Łosow,
 sremski Zakrzewski,
 średzki Trompczyński,
 wrzesiński Korfanty,
 jarocińsko-koźmiński Sas-Jaworski,
 krotoszyńsko-kleczewski Zym. Seyda,
 ostrowsko-odołanowski Mizerski,
 ostraszewsko-kempniński Niegolewski.

Obwód Bydgoski.

wiłeński Nowicki,
 czarnkowsko-chodziecki Sychalski,
 wyrzycki Czarliński,
 bydgoski ks. Bryczkowski,
 miasto Bydgoszcz Piskorski,
 szubiński Trompczyński,
 strzelicki ks. Kurzawski,
 gnieźnieńsko-witkowski Kurecki,
 mogileńsko-żniński Janota Połczyński,
 węgrowski ks. Kurzawski.

Obwód Prusy-Królewskie.

wyższerski ks. Łosiński,
 pucko-karcuski jeszcze nie ustalony
 lubawski Sikorski

Obwód Górno-Śląski.

opolski ks. Brandys i Koraszewski
 trzebińsko-rybnicki ks. Wayda, ks. Po-
 śpiech i Zym. Seyda
 raciborski Ratek i Prądzyński

Kardynał-pilotem.

Z Mediolanu donoszą, iż niedawno temu Arcybiskup Mediolanu Kardynał Ferrari zwiędził wojskową stację aeroplanową Malpeasa pod Gallaratesem. Kardynał Ferrari jest wielkim miłośnikiem sportu, był pierwszym dostojnikiem kościelnym, który zamienił karę na samochód, będzie też zdaje się pierwszym Arcybiskupem, który dosięgnie latawca.

Na starci, powitany przez wyższych oficerów, z uwagą i wielkim zainteresowaniem przyglądał się Kardynał aparatom, zachwycał się mniejszymi lotami, a w końcu wyraził prośbę, aby mu wolno jako pasażerowi wziąć udział w jakimś dalszym locie. Kardynał Ferrari jest byłym oficerem ułanów, odwaga jego jest rzeczą zupełnie naturalną.

Oblężony włamywacz.

W Wiedniu, we wtorek rano około godz. 10, rentjer Autor spostrzegł włamywacza w piwnicy domu swego przy ul. Cesarza Fryderyka. Gdy chciał go ująć, włamywacz zranił Autora ciężko i zmusił go do ucieczki.

Na krzyk rentjera nadbiegli przechodnie i policjant.

Włamywacz zamknął się w piwnicy i zaczął strzelać do obiegających.

Zgromadzono tedy wielką ilość policjantów i pod przywództwem prezydenta policyi rozpoczęło się regularne oblężenie zbrodniarza, który w piwnicy zabarykadował się niby w fortecy i z poza okienka piwniczego bezustannie strzelał.

W końcu przywołano straż ogniową, która zatępiła piwnicę. W chwili potem policjanci wyważyli drzwi i wdarli się do piwnicy, gdzie znowu przez pół godziny toczyła się niebezpieczna strzelanina.

Włamywacz, zraniony w bok, strzelił sobie w głowę i skonał po kilku minutach. Liczył on 22 lata życia.

Rozmaitości

Dlaczego nie jadamy owadów?

„Petit Journal“ dziwi się, dlaczego nie nauczyliśmy się dotąd spożywać zwykłych ślimaków, gąsienic i tym podobnych przysmaków. Uczni twierdzą, że ciała owadów zawierają wiele substancji pożywnych, popierają teorię praktyka.

I tak znany astronom Lalande udawał się zazwyczaj przed obiadem do ogrodu i tam zjadał kilka tuzinów świeżych gąsienic, wybierając najłagodniejsze okazy — dla nabrania apetytu.

Na stole jego znajdował się zawsze zamknięty kossyczek pełen pajaków, o których astronom twierdził, że przypominają mu najdelikatniejszy smak orzechów, gąsienice zaś — migdałów.

Znaną również jest rzeczą, że mieszkańcy Peru uważają pewien gatunek gąsienic jedwabnika za największy przysmak. Indianie brazylijscy łakomi są znow na gąsienice, żyjące na liściach bambusa, inni hubują się w glistach, mrówkach, poczwardkach i t. d.

Kongres paryski przyrodników zajmował się w swoim czasie gorliwie tą kwestją. Uczni zgodzili się jednomyślnie na ten wniosek, że młode chrząszcze majowe stanowią doskonałe pożywienie podają nawet przepis przyrządzania z nich zupy. „Bierze się — radzą francuskie przepisy — pół kopy chrząszczy, tłucze się je w młynku i przeciera przez sito. Do lekkiej zupy dodaje się wody, do cięższej oliwy. Przyprawiona osobnym smakiem z główek, należy ta zupa do najwybredniejszych przysmaków naszego stołu. Radzę dalej przyrządzać ciasteczka z mrówek.

Należy tylko wybierać gatunek czerwonych, jako smaczniejszy.

Pewien angielski podróżnik ułatwił nawet zadanie zasiadania do uczt nowożytnego Lucullusa, podając menu, zasługujące w każdym razie na uwagę.

Składają się nań następujące dania: Zupa z chrząszczy, solone ślimaki, czerwone mrówki z oliwą i osem, świeższyki smażone na maśle, szerszenie na mleku, paszteciki z gąsienic ciasteczka z czerwem, i glisty w miodzie.

Recepta z 4000 roku przed Chrystusem.

Pewien znakomity uczonec angielski, badający wykopaliska w Egipcie przysłał w darze londyńskiemu muzeum narodowemu receptę, którą znalazł w jednym z grobowców.

Recepta ta była zapisana matce drugiego Faraona, z pierwszej egipskiej dynastji (prawie 4000 lat przed narodzeniem Chrystusa) miała na celu wzmocnienie włosów. Treścią jej było:

Tłuszczu z psich nóg 1
 daktyli 1
 oślego kopyta 2.

Majątek milionera.

Pewna amerykańska gazeta podaje jak w chronologicznym porządku wzrastał majątek jednego z najbogatszych ludzi Rockefellera.

W r. 1855 nie posiadał nic.

W dziewięć lat później posiadał już 5000 dolarów, a po 5 latach ma dziesięć razy tyle, w roku 1872 ma już milion, a w trzy lata potem 5 milionów dolarów, w roku 1885 włada 100 milionami, w przeciągu 14 lat majątek wzrasta do 250 milionów, w roku 1900 oceniano jego majątek na 400 milionów w 1905 posiada 550, a po roku przyrosło do 615 milionów.

W ostatnich czasach znowu zwiększył się jego majątek o setki milionów dolarów.

Dziś wyszedł Nr. 21

Łódzkiego tygodnika humorystyczno-satyrycznego

„ŚMIECH”

Lokalne aktualia.

Cięta, bezpardonowa satyra.

Exemplarz 10 kop.

Żądać wszędzie.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ 25 kop miesięcznie z odnośnikiem do domu

Potrzebny inkasent

raznosiciel

z kaucją 25 rb. na Bałuty. Zgłaszać się ul. Przejazd 1 „Gaz. Łódzka.”

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

(Czas petersburski różnica 37 min. wczesniej)

Kolej Fabryczno-Łódzka

Odechdzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, c) 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22, 8.33, 9.33, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.33, 6.20, 8.08, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliszka.

Odechdzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12, do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

Przychodzą z Kalisza o godz. 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03.

Kolej obwodowa.

Odechdzą ze stacji Łódź-Kaliszka do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliszka przychodzi 5.27. Odechdzą ze stacji Łódź-Kaliszka do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-Kaliszka o godzinie 7.46.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

„Miłość i poświęcenie”

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej”
 Przejazd Nr. 1.

Bilety wizytowe

i karty adresowe

w wielkim wyborze
 wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA

J. GRODKA

Widzewska 106a.

Wszystko wyszła z druku i jest do nabycia
 broszurka

Hermana Chaikina

„OFIARY WIRTUOZOSTWA”

czyli W pogoni za sławą

Skład główny w księgarni A. Straucha
 Dziecina 16. Cena 15 kop. 164-8-1

Dr. B. Rejt Średnia 5, powrócił.

Specjalista chorób: skóry, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie: syfilisu salvarsanem Erlich-Hata „606” i 914 (wrodzylinie). Leczenie elektrycznością, elektrofizją (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kasału (retreskopij). Przyjmuje od 9 i pół do 2 i pół, od 5-7 i pół, w niedziele od 10-2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1032-1

KAZIMIERZ OSSOWSKI

INŻYNIER 17-26-

OBROŃCA PATENTOWY

Petersburg — Wozniesienskij Prospekt 20
 Berlin — Potsdamerstrasse N 5.

Smakosze palą stale

papierosy 1022

„Frou-Frou”

10 szt. 6 kop., 25 szt. 15 kop

T-WA „LAFERME”

DONIESIENIE:

2 GIE Arcydzieło firmy „Cines” w Rzymie

ZUMA

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiace** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano.
Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon 13-59.
Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzynie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp. panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152 6

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Laboratorium

Magistra N. SCHATZA
Łódź, ul. Piotrkowska № 50.
Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy-krewi, wydzielin dróg moczowych, wody, mleka i t. d.)

Choroby uszu, nosa i gardła Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11-jej rano i od 4 i pół do 6 i pół po połudn. Południowa 32
Tel: 16-85 907-12

Dr. med. J. Szwarzwasser, Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żołądka, kiszek, przeziębienia materji (cukrowa: podagra, otyłość i t. d.)
Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakterjolog. wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10
akuszerek, choroby wewnętrzne od 9 i pół rano i 5—7 po poł.

Dr. Rosenblatt

Łódź, Piotrkowska № 35,
Telefon 19-84.

Choroby uszu, nosa i gardła. Od 10 — 11 r. i 5 — 7 po poł., w niedziele od 10—11 r. 711-2-4

Dr. ABRUTIN

Krótką 9, telef. 23-78.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych moczościowych.

Gabinet Roentgenowski światło-leczniczy
Godziny przyjęć: od 12-2 i od 6-8 wiecz.; dla Pań od 5-6 p. p. W niedziele od 10-1.

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa, uszu i zębów mowy (jąkanie, seplenienie i t. d.) według metody prof. Gutzmanna z Berlina.
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-jej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52.

Dr. S. Szmittkind

Średnia № 2.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).
Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w.

Sklep z mieszkaniem

lub bez, Targowa 55, do wynajęcia od 1 lipca. Wykluczona branża kolonjalna i restauracja.
1387-3-1

Do sprzedania piece kaflane cegła i dachówka. Piotrkowska 164.
2011-3-1

Zginięta Książeczka legitymacyjna wydana z magistratu miasta Łodzi na imię Szczepana Ciupryńskiego.
2007-3-1

Wielki wybór pięknych alpagowych marynarek, bajecznie tanio. Piotrkowska 128-19.
2008-3-1

Aleksander Dudziński zgubił kartę od paszportu i kwit na kaucję rb. 50 za № 226, wydane w biurze kolejek podjazdowych.
2008-3-1

Potrzebny współnik z małym kapitałem do zakładu stolarskiego. Oferaty w „Gazecie Łódzkiej” dla „300”.

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze. Sprzedaż za gotówkę i na raty, zamiana, wynajem, strojenie i reperacja, Grzegorzewski, Piotrkowska 117, telefon 14-02.
1022-52-1

Gry o mistrzostwo piłki nożnej

Niedziela dnia 18-go maja

T. M. R. F. Widzew — Union

Wodna Nr. 4.

Początek o 9 i pół przed południem.

New-Castle—Sport u. Turnverein

Wodna Nr. 4.

Początek o 4 i pół po południu.

Piętnaście minut przed rozpoczęciem
matchu bieg rozstawny na 500 m.

Stacja klimatyczna Inowłódz nad Pilicą Letnie mieszkania umeblowane

W lasach Spalskich, lekarz, apteka, sklep spożywczy, fortepian tennis, kąpiele rzeczne, ciepłe. Szosa do samego miejsca. Wiadomość Zielona 11 u adw. przys. Birenwejga m. 3-6 tel. 12-18. Tamże wiadom. o pensjonacie dla dzieci i młodzieży.
1308-3-5

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 30 reprodukcji celniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki”, którzy opłacili całoroczną iprenumeratę za „Jutrzenkę” w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” rub. 1.

Drukarnia Akcydensowa

JANA GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES
:: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO ::

TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

:: :: :: it. p. :: :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW — maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

№ 3673.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1912 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana, w kancelarii Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notariuszami, a mianowicie:

1) pod Nr. 120 prawa połowa przy ulicy Drownowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 4600; od której zaległość wynosi Rb. 169 kop. 96, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 920, licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 6900, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Julianem Ładą.

2) pod № 171E przy ulicy Brzezińskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 10000; od której zaległość wynosi Rb. 456 kop. —, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2000; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 15000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

3) pod № 205 przy ulicy Wolborskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 4000; od której zaległość wynosi Rb. 195 kop. 80, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 800; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 6000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Józefem Grabowskim.

4) pod № 288aa przy ulicy Szkolnej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 30000; od której zaległość wynosi Rb. 1402 kop. 56, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 6000; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 45000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

5) pod № 288ap przy ulicy Szkolnej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 14400; od której zaległość wynosi Rb. 510 kop. 80, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2880; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 21600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Wiktorem Sarosiekiem.

6) pod № 321sb przy ulicy Cmentarnej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 26700; od której zaległość wynosi Rb. 1511 kop. 68, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 5740; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 43050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Eugenjuszem Trojanowskim.

7) pod № 321zc przy ulicy Cmentarnej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 19000; od której zaległość wynosi Rb. 917 kop. 71, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3800; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 28500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Julianem Ładą.

8) pod № 393 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 34000; od której zaległość wynosi Rb. 2121 kop. 93, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 6800; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 51000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

9) pod № 398 przy ulicy Targowej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 27500; od której zaległość wynosi Rb. 1041 kop. 25, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 5500; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 41250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Józefem Grabowskim.

10) pod № 435 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 58600; od której zaległość wynosi Rb. 2124 kop. 97, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 11720; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 87900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Józefem Żyźniewskim.

11) pod № 795d przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 18000; od której zaległość wynosi Rb. 1008 kop. 73, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3500; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 27000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Wiktorem Sarosiekiem.

12) pod № 8006 przy ulicy Długiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 33000; od której zaległość wynosi Rb. 1883 kop. 37, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 6600; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 49500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Eugenjuszem Trojanowskim.

13) pod № 814df przy ulicy Karolewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 11000; od której zaległość wynosi Rb. 368 kop. 70, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2200; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 16500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Julianem Ładą.

14) pod № 819-p przy ulicy Miłsza obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 21.500; od której zaległość wynosi Rb. 859 kop. 38, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 4.300; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 32.250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

15) pod № 902-b przy ulicy Słowiańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 8.000; od której zaległość wynosi Rb. 437 kop. 91, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 1.600; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 12.000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Józefem Grabowskim.

16) pod № 902-6 przy ulicy Słowiańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 10.900; od której zaległość wynosi Rb. 513 kop. 34, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2180; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 16.350; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Józefem Żyźniewskim.

17) pod № 1022-b przy ulicy Wysokiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 9.000; od której zaległość wynosi Rb. 470 kop. 73, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 1.800; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 13.500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Janem Nieznańskim.

18) pod № 1076-b przy ulicy Włodzimierskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 9.000; od której zaległość wynosi Rb. 504 kop. 33, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 1.800; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 13.500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 sierpnia 1913 roku przed notariuszem Eugenjuszem Trojanowskim.

19) pod № 1142 przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 23300; od której zaległość wynosi Rb. 891 kop. 28, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 4660; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 34950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) Sierpnia 1913 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

20) pod № 1144 przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 10200; od której zaległość wynosi Rb. 544 kop. 36, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 2040; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 15300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) Sierpnia 1913 roku przed notariuszem Walerjanem Ryfińskim.

21) pod № 1144c przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 28500; od której zaległość wynosi Rb. 1734 kop. 34, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 4700; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 35250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) Sierpnia 1913 roku przed notariuszem Józefem Grabowskim.

22) pod № 1177 przy ulicy Głównej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 9900; od której zaległość wynosi Rb. 435 kop. 90, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 1800; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 13500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) Sierpnia 1913 roku przed notariuszem Józefem Żyźniewskim.

23) pod № 1349b przy ulicy Mikołajewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 19000; od której zaległość wynosi Rb. 866 kop. 35, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3800; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 28500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) Sierpnia 1913 roku przed notariuszem Janem Nieznańskim.

24) Pod № 1384g. przy ulicy Skwerowej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 29600; od której zaległość wynosi Rb. 1069 kop. 36, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 5920; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 44400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14/27 sierpnia 1913 roku, przed notariuszem Konstantym Mogilnickim.

25) Pod № 1416a. przy ulicy Wschodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 24000; od której zaległość wynosi Rb. 1287 kop. 93, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 4800; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 36000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14/27 sierpnia 1913 roku, przed notariuszem Wiktorem Sarosiekiem.

26) Pod № 1624 przy ulicy Passaż Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 18900; od której zaległość wynosi Rb. 1247 kop. 07, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 3780; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 23350; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14/27 sierpnia 1913 roku, przed notariuszem Eugenjuszem Trojanowskim.

27. Pod № 1628 przy ulicy Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 29700; od której zaległość wynosi Rb. 1589 kop. 84, wadium do licytacji złożyć się mające wynosi Rb. 5940; licytacja rozpocznie się od sumy Rb. 44550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14/27 sierpnia 1913 roku, przed notariuszem Julianem Ładą.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 19 kwietnia (2 maja) 1913 roku.

Doskonali w smaku
„Koniak Imperial“
Żądać wszędzie. 887-20-27

Redaktor i wydawca: Jan Grodek.

Hygiena twarzy i rąk.
Wszelkiewskiej „SIMI” (PLYN) Udektatnia skórę, łeczy radykalnie i usuwa wagi, piegi, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy. Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70. Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-08. Próbną flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką—można markami.

Piegi,
opaleniznę, plamy, pryszcze, wagi usuwa radykalnie i udektatnia cerę
KREM
Cena za słoik 50 kop. i 75 kop. Żądać tylko w składach aptecznych.
Nawrot Nr. 54 i Konstantynowska 75.

Nowe jubileuszowe i stare rosyjskie stemplowane

Marki

kupeje. Introligatornia i fabryka korytjonów. Lipowa № 80.
1892—3—1

Dó wynajęcia

1, 2, 3, 4 pokoje z kuchnią z różnymi wygodami po dostępnych cenach, ul. Średnia 91, róg Magistrackiej przy Helenowie, od godz. 9—11 rano do 3—6 p. o poł.
1860—6—1

Bezpłatne szczepienie ospy

w ambulator. szpitala małż. Poznańskich Targowa 1/3 we wtorki i piątki od 12 do 2.

Do sprzedania

dom marowany piętrowy z dużym ogrodem owocowym w pow. mieście gub. Kaliskiej. Kolej i rzeka na miejscu. Wiadomość: Kódz, Przejazd Nr. 35 m. 5.

Potrzebni chłopcy

z kaucją do sprzedaży ulicznej warszawskiej codziennej gazety. Oprócz zarobku na sprzedaży zapewniona pensja tygodniowa. Adres: Wschodnia 27 m. 27. 1374-2-1

Szkoła rzemieślnicza sztucznych kwiatów

nagrodzona na wystawie międzynarodowej w Paryżu krzyżem honorowym, złotymi medalami i dyplomem przyznaje obywatelki na „dzień kwiatka” bardzo tanio. Robi różnego rodzaju drzewa do dekorowania kościołów i salonów. Przyjmuje do nauki dziewczęta bezpłatnie; także jest do sprzedania maszyna do krajania papieru, średniej wielkości.
Długa 25.

Poszepeczyński

1809—20—3

Materiały na

bluzki i suknie

hurtowo i na arszyny po cenach fabrycznych a także

resztki, fartuchy alpagowe

i inne poleca **LINDEMAN** Wólczajska 131, wejście z Nr. 129 II p. m. 19. Handlującym rabat.

Pracownia SUKIEN

oraz

KOSTJUMÓW DAMSKICH

I. i E. Falkowskich

Nawrot 8.

Krawiec męski W. BUGALSKI

Zgierz, ul. Wysoka № 29. Robota solidna. Ceny umiarkowane.

PATENTY
NA WYKŁADKI, MODELE, MARKI FABRYCZNE
GOLDMANIENBAND
Warszawa, Leszno 15, Telefon 228.

W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a